



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

sierpień 2009 (8/221)

ODPUST TO NIE JARMARK

Zwykle przed zbliżającym się odpustem księża zachęcają z ambon wiernych, aby wyspowiadali się z tej okazji i skorzystali z łask odpustu. Dzieje się tak np. przed uroczystością Wszystkich Świętych, z okazji odpustu parafialnego... Podobnie jest i z innymi szczególnymi dniami. Duchowni powtarzają wtedy definicję odpustu i tzw. zwykłe warunki potrzebne do jego przyjęcia. Zrozumienie tej praktyki sprawia jednak katolikom spore kłopoty.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: *Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy zgładzone już co do winy.* O co chodzi w tym sformułowaniu?

Co robi z nami grzech?

Karą za grzechy nazywane są wszystkie negatywne konsekwencje grzechu. Te skutki są dwójakiego rodzaju. Grzech ciężki całkowicie zrywa więź człowieka z Bogiem oraz pozbawia go dostępu do życia wiecznego. Tę najcięższą konsekwencję określa się mianem *kara wieczna*. Wszystkie pozostałe następstwa grzechu nazywane są *karą doczesną*. Doczesną, ponieważ chodzi tu o skutki grzechu, które trwają do jakiegoś czasu, nie sięgają w wieczność, nieskończoność (sięgają jednak czyśćca!).

Grzech atakuje w trzech kierunkach: 1) zakłóca więź łączącą człowieka z Bogiem; 2) niszczy nasze związki z bliźnimi; 3) uderza w samego grzesznika, czyli „zatrzuwa” jego duszę, zabija radość życia, osłabia zdolność czynienia dobra,

prowołuje kolejne zło. Obydwie kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg nakłada na człowieka. Kary bowiem wynikają wewnętrznie z istoty samego grzechu. Jeśli ktoś lekceważy prawa fizyki i na przykład wkłada palec do kontaktu, zostaje porażony prądem. Jeśli ktoś lekceważy prawo moralne, ponosi również bolesne konsekwencje, choć nie zawsze widoczne od razu.

Przebaczenie + pokuta = zdrowie

Przebaczenie, jakie otrzymujemy w sakramencie pojednania, uwalnia człowieka od kary wiecznej. Pozostają jednak kary doczesne. Dlaczego? Posłużmy się przykładem. Palacz, który rzucił palenie, odczuwa skutki nałogu jeszcze bardzo długo. Inny obraz. Bohater *Krzyżaków* Jurand ze Spychowa daruje winę swojemu prześladowcy Zygrydowi de Lowe. Zło zostało wybaczone, jednak jego skutki ciążą nadal Zygrydowi. Tak bardzo, że nie potrafi wytrzymać z sobą samym. Popełnia samobójstwo. Dlaczego? Ponieważ grzesznik potrzebuje nie tylko

jednorazowego przebaczenia, ale także stopniowego uzdrowienia z negatywnych konsekwencji, jakie pozostawił w nim grzech.

Ten proces oczyszczania serca z zatrucia grzechem nazywa się pokutą. Kapłan, który zadaje pokutę w konfesjonale, zaprasza nas do wejścia na tę drogę. Pokuta jest zawsze bardzo konkretnym duchowym wysiłkiem. Jest drogą oczyszczenia, która prowadzi do pełni miłości. Umieranie dla siebie nigdy nie jest proste i natychmiastowe.

Grzesznik nie jest sam

Zło chce odciąć człowieka od innych, zostawić go w samotności i w rozpacz (popatrz na dramat Judasza). Grzesznik potrzebuje pomocy. Nie poradzi sobie sam ze swoją nędzą. Misją Kościoła jest nieść mu pomoc. We wspólnocie Kościoła działa zasada naczyń połączonych. Każdy grzech człowieka osłabia całą wspólnotę. Z kolei - co ważniejsze - świętość jednego przynosi korzyść innym.

Solidarna miłość w Kościele powoduje wymianę duchowych dóbr. Zasadą tej wspólnoty świętych pozostaje Chrystus. Człowiek, jednocząc się z Nim, jednoczy się z całym Jego Ciałem, czyli Kościołem. Ta więź obejmuje wiernych na ziemi, świętych w niebie oraz pozostających w stanie czyścowego oczyszczenia.

Owoce tego krążenia dóbr jest duchowe bogactwo, które nazwano w średniowieczu *skarbcem Kościoła*. To określenie może nas razić, ważne jest jednak to co wyraża. Podstawowym „majątkiem” zdeponowanym w tym *skarbcu* są owoce zbawczego dzieła Chrystusa. Mieszczą się tam także wszystkie dzieła świętych, ich modlitwy i dobre czyny, a także dobre dzieła każdego

z nas.

Odpust jest modlitwą

Odpusty są otwieraniem przez Kościół tego *skarbcza* w celu wspierania potrzebujących. Tego rozdzielania nie należy pojmować jako jakiejś mechanicznej dystrybucji. Odpust ma strukturę modlitwy. Cały Kościół wstawia się za grzesznikiem u Ojca. Prosi Go o zmniejszenie lub przekreślenie konsekwencji grzechu (kar doczesnych). Czyni to zawsze przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawcy. To miłość Chrystusowa rozlana w Kościele przez Ducha Świętego umożliwia wzajemne wspomaganie się osób dążących do zbawienia. Kościół niejako uzupełnia duchowe braki grzesznika, przyspiesza rekonwalescencję jego duszy. Dotyczy to także czyścica jako stanu pośredniej pokuty. Dlatego odpusty



praktyczny poradnik korzystania z odpustów

Odpust częściowy uwalnia od kary doczesnej w części. *Odpust zupełny* uwalnia od kary doczesnej w całości. Wierny może uzyskiwać odpust częściowy lub zupełny za siebie lub ofiarować go za zmarłego (zawsze, nie tylko w listopadzie). Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia (oprócz tych, którzy pozostają w obliczu śmierci), natomiast odpusty częściowe można uzyskiwać w ciągu jednego dnia wielokrotnie.

Warunki wymagane
do uzyskania odpustu zupełnego:

1) Stan łaski uświęcającej, w razie potrzeby spowiedź. Po jednej spowiedzi można zyskać wiele odpustów. Wielokrotne spowiadanie się, aby uzyskać kolejne odpusty jest nieporozumieniem. Istotą jest stan łaski uświęcającej, wola zyskania odpustu i wewnętrzna postawa nawrócenia. Spowiedź nie musi też mieć miejsca w tym samym dniu, w którym

zyskujemy odpust.

2) Przystąpienie do Komunii świętej (jednorazowa Komunia łączy się z jednym odpustem).

3) Modlitwa w intencjach papieża (nie za osobę papieża, ale w intencji, jaką on wyznacza). Tej intencji nie trzeba dokładnie znać. Wystarczy łączność duchowa z papieżem w takiej modlitwie. Należy odmówić *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*. Jedna modlitwa łączy się z jednym odpustem.

4) Brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego. Ten warunek sprawia trudności. Nie należy się zastanawiać, czy ten warunek jest spełniony czy nie. To wie tylko Bóg. Ważne jest szczere pragnienie całkowitego odwrócenia się od grzechu. Jeśli wolność od grzechu nie jest pełna, zyskuje się wtedy odpust częściowy.

5) Spełnienie dzieła naznaczonego odpustem zupełnym np. nawiedzenie

MSZE ŚW. W OKRESIE WAKACJI:

Msze św. w tygodniu odprawiane są (poza ogłoszonymi wyjątkami):

w poniedziałek, środę i piątek tylko o godz. 8.00,
we wtorek, czwartek i sobotę tylko o godz. 18.00

Msze św. w niedzielę i święta odprawiane są o godz. 8.00, 10.30, 19.00

Spowiedź zawsze 20 min. przed Mszą św. oraz w sobotę od godz. 17.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdą sobotę od godz. 17.00

KANCELARIA W OKRESIE WAKACJI:

czynna od poniedziałku do piątku przez pół godz. po Mszy św.
tel. 32/282 03 37

BOŻA CIERPLIWOŚĆ



Dlaczego nie wykoleisz pociągu
z pijanymi chuliganami?
Dlaczego pani z ulicy
nie odbierzesz urody?
Dlaczego nie uśmiercisz od razu
przestępców i zbrodniarzy?
D l a c z e g o...

Bóg mi tak odpowiedział:
Postępuj, oto moje stanowisko -
niech wszystko rośnie do czasu żniwa.
Czekanie to dobra rzecz, bo popatrz:
czasami uda mi się zrobić
ze zdziercy i celnika - św. Mateusza,
z zaślepionego aktywisty
stronnictwa żydowskiego - św. Pawła,
z wystraszonego zaprzańca - św. Piotra,
z pani handlującej sobą
- św. Marię Magdalenę,
z bogatego kupca
- św. Franciszka z Asyżu,
z wykolejonego młodzieńca
- św. Augustyna,

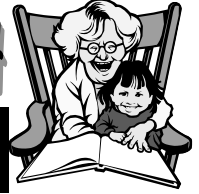
Wołałem do Pana Boga:

Dlaczego, Boże,
złodziejowi nie rozwalisz willi,
plotkarce nie zakleisz gęby,
skąpcowi nie zatrujesz węża w kieszeni,
oszczercy nie powybijasz zębów,
pijakowi nie zabetonujesz gardła,
zdrajców nie wyjawisz ludziom,
memu wrogowi nie podstawisz nogi,
pod nieżyczliwym sąsiadem
nie wykopiesz dołu,
kłamcy nie ukarzesz zawałem,
łotrzyka i pasożyta nie wymieciesz?
Dlaczego nie odbierzesz mądrości temu,
co sprzedaje swój umysł i pióro?

Czas to dobra rzecz.
Przypomnij sobie tylko:
pociągu nie wykoleiłem,
bo tam jechałeś ty,
twój ojciec, twoja matka, twoja siostra,
twój syn - wszyscy twoi.
Ale jeśli tak bardzo pragniesz,
bym dostosował się do twych żądań,
to zacznę likwidować zło w zarodku.
Ale zacznę od Ciebie!

Prosiłem wtedy Pana Boga:
Boże niech będzie tak jak dotąd.
Czasu mi trochę daj.
Czekaj, czekaj jak najdłużej.
Cierpliwość miej nade mną

BAJKA DLA MAŁYCH I DUŻYCH



obelgi darowane w prezencie

Niedaleko Tokio żył wielki samuraj. Kiedy się zestarzał poświęcił się nauczaniu młodych buddyzmu. Mówiono, że pomimo podeszłego wieku był w stanie pokonać każdego przeciwnika.

Pewnego wieczoru odwiedził go młody wojownik zupełnie pozbawiony skrupułów. Był on również znany ze swojej techniki prowokacji. Najpierw czekał na pierwszy ruch przeciwnika, a potem, dzięki wyjątkowej bystrości umysłu, oceniał popełnione przez niego błędy i przypuszczał nagły kontratak. Nigdy jeszcze nie przegrał żadnej walki. Wiele słyszał o sławie samuraja i udał się na spotkanie z nim z zamiarem pokonania go i umocnienia w ten sposób własnej reputacji.

Pomimo ostrzeżeń i protestów swoich uczniów stary samuraj przyjął wyzwanie wojownika.

Kredy ludzie zgromadzili się na placu, młody człowiek zaczął obrażać starego nauczyciela. Rzucił w niego kamieniami, pluł mu w twarz, obsypywał obelgami jego i jego przodków, nie

przebierając w słowach. Przez wiele godzin robił wszystko, co w jego mocy, aby wyprowadzić samuraja z równowagi, ale starzec pozostał niewzruszony. Pod wieczór porywczy wojownik wycofał się, wycieńczony i poniżony.

Uczniowie, rozgoryczeni faktem, że ich nauczyciel nie zdołał odpowiedzieć na wyzwiska i prowokacje młokosa, spytali:

- Jak mogłeś znosić takie upokorzenia? Dlaczego nie podjąłeś ryzyka, nawet gdybyś miał przegrać tę walkę? A ty nawet nie wyciągnąłeś miecza i pokazałeś się nam jako tchórz.

- Jeśli ktoś przychodzi do ciebie z podarunkiem i ty go nie przyjmujesz, to do kogo wtedy należy ten prezent? - spytał samuraj.

- Do darczyńcy - odpowiedzieli uczniowie.

- To samo dotyczy zawiści, złości i obelg - rzekł ich nauczyciel. - Jeśli nie są przyjęte, pozostają własnością osoby, która nosi je w





Potrzebny jesteś by... EWANGELIZOWAĆ!!!

Przeżywamy czas wakacyjnego odpoczynku. Dane nam jest „urlopowo” patrzeć na to, co nas otacza, na przyrodę i ludzi, których w całym wirze dnia codziennego, w wirze pracy, zagonienia może nie zauważamy. Jest to też czas zatrzymania i zastanowienia się nad własnym życiem, nad własnymi pragnieniami i dotychczasowym działaniem. Czy w tym czasie za apostołami będziesz mógł powiedzieć, że...

My nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli (Dz 4,20) Czy w głębi serca przejąłeś się wielkim nakazem misyjnym Jezusa Chrystusa, Jego ostatnimi słowami przed Wniebowstąpieniem: **Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!** (Mk 16,15); słowami, które Jezus mówi właśnie do nas, do CIEBIE, albo jest to dla Ciebie obce i nie wakacyjne?

Dobra Nowina o zbawieniu biegnie aż po dziś dzień do wszystkich miejsc, gdzie panują ciemności, gdzie ludzie spragnieni są Bożej pomocy. Jest jednak jeszcze wiele osób, które szukają rozpaczliwie żyjącego Boga, szukają Jego miłości, nierzadko raniąc siebie i innych w tych beznadziejnych wędrówkach. Jest także wielu, którzy słyszeli już ewangeliczne orędzie, lecz żyją tak, jakby nigdy nie było im ono głoszone. Włączeni wprawdzie przez sakrament chrztu w Ciało Jezusa Chrystusa, zdają się być w Nim nieobecni «ani ciałem, ani duchem». Nie korzystają oni z błogosławionych owoców śmierci i zmartwychwstania Bożego Syna - Baranka, którego krew ratuje nas od śmierci. Nie doświadczają oni pokoju, jaki przyniósł nam Jezus Chrystus, jedynąc nas z Bogiem, z naszymi braćmi i z samymi sobą.

Warto zatrzymać się i postawić sobie pytanie: jaka jest moja ewangelizacja? W jaki sposób ja ewangelizuję? Ewangelizować to po prostu głosić Ewangelię. Zatem spójrz, jak ty głosisz Chrystusa? Nie zapominajmy o tym, że

ewangelizator to nie nauczyciel, ale świadek Jezusa. Ewangelizator to ten, który przeżył spotkanie z Jezusem. Spójrz na siebie z miłością i zastanów się, czy jest w tobie zapal do głoszenia Ewangelii? Jeżeli Jezus cię dotknął, a wierzę, że tak jest, to nie sposób, żebyś Go nie głosił. Jeśli milczysz to znaczy, że nie pozwoliłeś się porwać Chrystusowi do głębi. Mnie i tobie już nie może wystarczyć to, że spotkaliśmy Jezusa, ale ma być i w tobie i we mnie tęsknota, aby każdy Go poznał. Twój żar, (właśnie twój!) powinien rozpałać innych. Mało tego, ten zapal apostołski powinien przerzadzać się w pasję. Głoszenie Jezusa powinno ci stałe towarzyszyć. Czy jest w tobie taki żar, taka pasja? Czy nie możesz wytrzymać żeby komuś nie powiedzieć o Jezusie? Nie zapominajmy też o tym, że ewangelizator to nie tylko ten, który głosi Jezusa słowami, ale nade wszystko czynami. Ale żeby tak było, to trzeba Ewangelią żyć! To, co głoszę muszę wcielać w życie. Bracie, siostrzo, czy ludzie widzą w tobie Ewangelię, widzą, że rzeczywiście Chrystus w tobie żyje?

TY DZIŚ JESTEŚ JEZUSOWI POTRZEBNY.

Kościół potrzebuje prawdziwej ewangelizacji, którą rozpocznie od przedstawienia żywej osoby Chrystusa i która prowadzi ewangelizowanych do rzeczywistego doświadczenia zbawienia w Nim. Ewangelizacja musi postępować w określonym porządku, który nie może być zmieniony, w przeciwnym razie traci siłę istoty Słowa Bożego. Przede wszystkim trzeba przedstawić Jezusa, który jest centrum i fundamentem Dobrej Nowiny. Potem i tylko potem muszą się ukazać prawa i wymagania Jezusa. Nielogiczne staje się rozpoczynanie od egzekwowania realizacji moralności chrześcijańskiej od tych, którzy nie znają Chrystusa jako Zbawiciela i Pana. (J. P. Flores - Idźcie ewangelizować ochrzczonych)
Chrześcijanie jutra to „zewangelizowani” ewangelizatorzy, którzy znają żywego Jezusa.

TY DZIŚ JESTEŚ JEZUSOWI POTRZEBNY. KIM MA SIĘ POSŁUŻYĆ JAK NIE TOBĄ?!

Spotkania modlitewne wspólnoty SNE



W przedziale pociągu znaleźli się obok siebie ksiądz i rabin. Ksiądz wyciąga z teczki kanapki z wędliną i zaczynając jeść, częstuje nimi rabiną.

- Nam nie wolno jeść wieprzowiny - słyszy odpowiedź.

- A to szkoda, bo to bardzo dobra rzecz - komentuje ksiądz.

Rabin, osiągając cel podróży, zabiera się do wysiadania. Żegnając księdza, mówi: Proszę pozdrowić swoją małżonkę.

- Nie mam małżonki, bo obowiązuje mnie celibat - odpowiada

kapłan. - A to szkoda, bo żona to dobra rzecz - rewanżuje się rabin.

Żarty nie pościęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Który z królów wymienionych w Starym Testamencie słynął z mądrości?
 2. Jak mieli na imię rodzice św. Jana Chrzciciela?
 3. Jakie mamy rodzaje odpustów i czym one różnią się od siebie (odp. w gazecie)
- Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem: *Konkurs Religijny* - do dnia 20.08.2009**

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Jarmułka to nakrycie głowy zakładane przez żydów, szczególnie w czasie modlitwy.
2. Możesz otrzymał Dziesięć przykazań na górze Synaj.
3. W czasie wakacji nie obchodzimy święta Niepokalanego Poczęcia NMP.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Robert Grund** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

W intencji budowniczych i ofiarodawców naszej parafii - O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla żyjących , a dla zmarłych o wieczną radość w niebie.

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA " WALICKI " KREMATORIUM**



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 032/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

Katolicka Poradnia Rodzina: II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 502 975 827)

bankowe konto parafii: 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

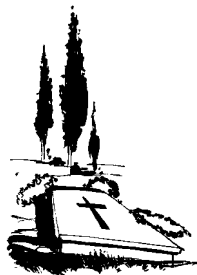
POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: anna.bytom@onet.eu

KALENDARIUM LIPCA



Odeszli do wieczności:

Albin Banc, l. 76
Ryszard Paluch, l. 50
Grzegorz Paluch, l. 58
Helena Famuła, l. 77
Rudolf Kucharczyk, l. 74
Jan Szydłowski, l. 57
Irena Nowak, l. 64

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

Sakrament małżeństwa zawarli:



Roman Nowosielski i Katarzyna Malejka
Janusz Grzegorczyk i Anna Skowronek



Sakrament chrztu przyjęli:

Antonina Ilnicka
Kamil Łapkiewicz
Julia Glik-Witkowska
Franciszek Siudyła
Julia Kwietniewska
Maja Winkler
Kacper Ciołek
Patrik Nowosielski

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci - w czasie wakacji:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 10.30 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów - w czasie wakacji:

odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 10.30 - zachęcamy!



Z teologią na „ty”

Ze słownika pojęć teologicznych i symboli religijnych:

HEREZJA – to rozłamy w Kościele spowodowane przez poważne i z uporem podtrzymywane błędy w wierze. Są to zarówno poglądy różne od ustalonej nauki Kościoła, jak i wynikające z nich ruchy religijne. Trzeba odróżnić herezję formalną, czyli przestępstwo przeciw wierze, popełniane przez tych, którzy dobrowolnie i z uporem przeciwstawiają się prawdzie objawionej, określonej przez Kościół jako dogmat, oraz herezję materialną, czyli niezawinione błądzenie w wierze, będące wynikiem nieuwagi czy niewiedzy. Tylko przez herezję formalną błądzący staje się heretykiem we właściwym znaczeniu; zrywa więc jedności w wierze ze wspólnotą kościelną i podlega karze ekskomuniki. Oceniając odpowiedzialność osobistą, trzeba odróżnić autora błędnego poglądu od jego zwolenników, którzy mogli zostać zwiedzeni jego autorytetem czy pozorną racją. Tym bardziej trzeba odróżnić tych, którzy włączyli się w ruch heretycki tworząc jego pierwszą generację, od tych, którzy urodzili się w obrębie dawno istniejącego ruchu i nie mają możliwości łatwego poznania prawowiernej nauki chrześcijańskiej.